

MASZLA WIEŚ

OLSZTYN

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM PÓLNOCNÝCH

Cena 50 gr

9 stycznia 1964

Rok V Nr 2 (188)

DLACZEGO KONCENTRACJA SPRZĘTU

Chyba dużo słuszością zawiera w sobie twierdzenie, że od czasu uruchomienia Funduszu Rozwoju Rolnictwa dla kółek rolniczych wiesz zaczęła się mechanizacja. W drugiej połowie roku 1959 rozpoczęły na wsi olsztyńskiej prace pierwsze zestawy ciągnikowe, które właśnie zakupiono ze środków FRR. Obecnie nasze kółka rolnicze posiadają już 1990 ciągników wraz z maszynami towarzyszącymi oraz 965 agregatów omlotowych.

Chociaż teraz stan ciągników w kółkach rolniczych jest znacznie większy niż w roku 1959 i przekroczył liczbę tysiąca sztuk, to jednak wiele jeszcze trzeba wprowadzić zestawów na wiesz, aby moźna było powiedzieć, że prace w gospodarstwach chłopskich są w dostatecznym stopniu zmechanizowane. Na jeden bowiem zestaw maszynowy w kółkach rolniczych przypada teraz w naszym województwie 646 ha gruntów ornych, natomiast w PGR-ach tylko ok. 50 ha. Z porównania tego wynika, że kółka rolnicze w zakresie mechanizacji zrobiły tylko początek.

O TEMPIE WPROWADZENIA ZESTAWÓW MASZYNOWYCH na wiesz decyduje, jak wiadomo, wiele czynników. Z jednej strony decydują możliwości przydziałowe państwa, z drugiej strony zaś samo organizacyjne i społeczne przygotowanie kółek rolniczych. Jeżeli chodzi o przydziały dla kółek rolniczych, to liczba ich jest w zasadzie wystarczająca. Oczywiście nie dotyczy to ciężkich, których przydziały nie zaspokajają potrzeb terenu.

W zakresie organizacyjnego przygotowania kółek do przejmowania zestawów maszynowych występują jeszcze braki i niedomagania. W pierwszym rzędzie dotyczy to traktorzystów, których najczęściej jest brak, zaś z tych którzy są, nie nie wszyscy posiadają już dostateczne przygotowanie fachowe. Brak jest również w wielu kółkach zrozumienia, że wszyscy członkowie są odpowiedzialni za posiadany sprzęt i że od ich zainteresowania sprzętem na co dzień zależy gospodarka maszynami w kółku.

UCHWAŁY XII PLENUM KC PZPR w zakresie dalszego rozwoju mechanizacji na wsi wskazują na potrzebę i konieczność koncentracji maszyn w rejonach i gromadach posiadających odpowiednie warunki społeczno-gospodarcze. Chodzi tu o naleźyćie skoordynowaną rozbudowę zaplecza remontowego, szkolenie traktorzystów i zabezpieczenie nadzoru techniczno-instruktorskiego ze strony POM.

Doceniając waźność i potrzebę koncentracji maszyn w kółkach rolniczych w naszym województwie wytypowano ponad 50 gromad, którym w pierwszej kolejności przydzielane są dostawy maszynowe. W ostatnim roku gromadom koncentrującym przekazano 154 zestawy traktorowe.

Wiele kółek rolniczych na naszym terenie posiada już większą ilość ciągników. Na przykład w województwie są ogółem 72 kółka, które posiadają od 3 do 7 zestawów.

Plan koncentracji sprzętu w gromadach zakłada osiągnięcie takiego stanu ciągników i maszyn, aby moźna było nim wykonać wszystkie podstawowe prace polowe. Docelowo na jeden ciągnik fizyczny przypadająca ilość hektarów znacznie zmniejszy się i wyniesie średnio ok. 120 ha gruntów ornych. Koncentracja sprzętu mechanicznego w kółkach rolniczych jest przedsięwzięciem słusznym. Trzeba tylko plany koncentracji aktualizować, to znaczy obejmować stopniowo nowe gromady, o ile wymagane warunki zostaną w nich spełnione.

Koncentracja maszyn pozwoli również na lepsze zabezpieczenie zaplecza technicznego i nadzoru techniczno-instruktorskiego ze strony POM. A są to przecież sprawy waźne, bo od nich właśnie w dużej mierze zależy przebieg eksploatacji parku maszynowego kółek rolniczych.

KONCENTRACJA SPRZĘTU MASZYNOWEGO W GROMADACH NIE WYKLUCZA BYNAJMNIĘJ MOŻLIWOŚCI PRYDZIAŁU POJEDYNCZYCH ZESTAWÓW DLA KÓLEK SPOZA REJONÓW KONCENTRACJI. Pewną liczbę

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim osobom i instytucjom, które przesłały naszemu zespołowi życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie dziękujemy.
Redakcja

ciągników mogą nabywać wszystkie kółka rolnicze, oczywiście jeśli mają odpowiednie warunki. Dlatego też koncentrację sprzętu maszynowego w kółkach rolniczych należy rozumieć jako planowe wprowadzanie mechanizacji na wiesz. W pierwszej kolejności chce się wprowadzić pewną liczbę ciągników i maszyn towarzyszących dla tych rejonów i gromad, które posiadają lepsze warunki, a więc dany tam sprzęt przyniesie większe efekty produkcyjne.

Leonard JĘDRZEJEWSKI



Z dniem 1 stycznia 1964 roku nastąpiła reorganizacja zakładów i przedsiębiorstw budownictwa rolniczego. Działające dotychczas w naszym województwie przedsiębiorstwa budownictwa terenowego, zakłady budowlano-remontowe PGR i przedsiębiorstwa budowlano-montażowe PGR połączone zostały w jedno Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Olsztynie kierujące ośmioma przedsiębiorstwami budownictwa rolniczego w Bartoszycach, Braniewie, Kętrzynie, Moraqu, Mrągowie, Nidzicy, Olsztynie i Ostródzie oraz trzema przedsiębiorstwami specjalistycznymi w Bartoszycach, Olsztynie i Ostródzie.

Niedawno odbyło się wręczenie nominacji dyrektorom nowych przedsiębiorstw, którego dokonał dyrektor ZBR Jerzy Zawieska. W uroczystości tej wziął również udział sekretarz KW PZPR w Olsztynie inż. Kazimierz Waszczuk, który z tej okazji przedstawił zadania stojące przed nowymi przedsiębiorstwami. Przedsiębiorstwa te, lepiej wyposażone od poprzednich, zajmą się budownictwem wiejskim, a zwłaszcza PGR-owskim.

Fot. K. DĄBROWSKI

W ARMIA i Mazury piękne, gospodarne i kulturalne" — to nasze naczelné hasło dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej. Piękno tej krainy podziwiają corocznie tysiące turystów. Niestety, te wspaniałe krajobrazy, jakimi natura obdarzyła Warmię i Mazury, szpecą coraz bardziej widoki walaących się na wsiach obór, stodoł czy nawet budynków mieszkalnych. Tych karygodnych zaniedbań ze strony ich użytkowników nie powinno się obojętnie traktować. Niektóre władze powiatowe (np. w Pieszcu) dość energicznie zabrały się do jawnych dewastatorów, wymierzając im za pośrednictwem kolegiów orzekających wysokie kary pieniężne. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu może to poprawić istniejącą sytuację, jednak należy wszystko robić, aby przeciwdziałać niedbalstwu.

Właśnie niedbalstwem należy nazwać brak remontów i napraw budynków gospodarczych. Istnieją bowiem warunki do prowadzenia takich remontów. Państwo przeznacza corocznie poważne sumy na te cele. Rada Ministrów uchwala z 1958 roku zezwoliła na organizację spółek budowlanych na wsi. Członkowie tych spółek mogą otrzymać kredyty zwrotne i bez zwrotne, pomoc instruktazową oraz mają pierwszeństwo w nabyciu materiałów budowlanych. I tak wysokość dotacji np. na pokrycie dachu materiałem ogniotrwałym wynosi od

30—70 złotych za 1 m² (do 12 tys. złotych na budynek) oraz na 1 m² stropu — 60—110 złotych. Funduszami tymi dysponują wydziały budownictwa przy prezydiach PRN. Ponadto inspektoraty powiatowe PZU również udzielają bezzwrot-

NIE POBLAŻAĆ DEWASTATOROM

nych zasiłków pieniężnych na ogniotrwałe pokrycie budynków. Kredyt taki może być udzielony w wypadku zużycia starego budynku w 70 proc. i jeśli nowy jest wzniesiony do wysokości stropu (w miejsce starego). Warunkiem jest tu też to, aby przychodowość gospodarstwa nie przekraczała 30 tys. złotych. Bliższych informacji udzielają inspektoraty PZU.

Kredyty zwrotne moźna otrzymać znacznie wyższe. Warunki, na jakich się ich udziela, są bardzo dogodne: brak oprocentowania, spłata w ciągu 10 lat, pierwsza spłata dopiero w trzecim roku

Przed VII Wojewódzkim Zjazdem Delegatów ZSL

DOROBEK i INICJATYWY

W poniedziałek, 6 stycznia br. odbyło się w lokalu WK ZSL w Olsztynie spotkanie kierownictwa Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z dziennikarzami olsztyńskiej prasy i radia. Tematem spotkania był dwuletni dorobek ZSL, którego VII Wojewódzki Zjazd odbędzie się 24—25 stycznia 1964 roku w Olsztynie. Oceny dwuletniej pracy kół i komitetów ZSL w województwie olsztyńskim dokonał prezes WK ZSL kol. Miroslaw ŻUREK.

VI WOJEWÓDZKI ZJAZD ZSL, jaki miał miejsce w październiku 1961 roku, odbywał się pod hasłem dalszego umacniania jednósci działania z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych województwa. Oprócz tego naczelné hasła program działania zakładał podniesienie na wyższy poziom działalności ideowo-organizacyjnej stronnictwa, wzmocnienie roli kół wiejskich i komitetów gromadzkich ZSL oraz wzmóżeenie poczucia odpowiedzialności członków stronnictwa za realizację zadań nakreślonych przez partię i rząd.

W ciągu dwu lat pracy naczelné hasło ostatniego zjazdu przerodziło się w praktykę, t.j. we wspólne z członkami partii rozwiązywanie żywotnych problemów olsztyńskiej wsi. Każdy z gromadzkich komitetów ZSL odbywał w roku przeciętnie 3 lub 4 wspólne posiedzenia z komitetami partyjnymi. Ukoronowaniem dalszego umocnienia jednósci

działania było współdziałanie członków stronnictwa w pracach wojewódzkiego i powiatowych komitetów do spraw rolnictwa powołanych przy instancjach partyjnych.

VII WOJEWÓDZKI ZJAZD ZSL w OLSZTYNIE odbywał się będzie pod hasłem: „Kóło i gromadzki komitet ZSL óśrodkiem walki i unowocześnienia rolnictwa”. To hasło zawiera w sobie zarówno najpilniejsze potrzeby jak i zadania stojące przed olsztyńskim rolnictwem.

Wzrostowi autorytetu ZSL towarzyszył wzrost szeregów. Ogółem w ciągu dwóch lat stan liczebny stronnictwa wzrósł o 904 osoby, w tym 290 kobiet i 302 młodzieży. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że 67 proc. składu społecznego stanowią chłopci (10.432 osoby) i że liczba nauczycieli w szeregach Stronnictwa zwiększyła się w ostatnim czasie dwukrotnie do 806 osób. Pozostali członkowie stronnictwa rekrutują się spośród pracowników umysłowych — 2.468 osób, robotników — 1.320 osób, rzemieślników — 286 osób i studentów — 138 osób. Ogółem do 1 października 1963 roku ZSL na Warmii i Mazurach skupiało w swych szeregach 15.450 członków. Największym rozwojem organizacyjnym poszczycić się mogą powiaty: Nowe Miasto, Ostróda, Pasiek, Nidzica.

Członkowie, kóło i komitety ZSL przejawiały w okresie międzyzjazdowym wszechstronną inicjatywę w kierunku usprawnienia administracji i gospodarki województwa. Do najpowaźniejszych inicjatyw przeprowadzonych wspólnie z PZPR naleźy zaliczyć powołanie zespołu do opracowania wniosków w zakresie rozwoju przemysłu mięsnego na Warmii i Mazurach, które to wnioski spowodowały zwiększenie inwestycji w niektórych olsztyńskich rzeźniach oraz wywalczenie większej puli nawozów mineralnych dla olsztyńskiego rolnictwa. Inne koncepcje przyniosły usprawnienie pracy kółek rolniczych i administracji rolnictwowej.

W województwie olsztyńskim trwają przygotowania do Zjazdu połączone z kampanią wyborczą do władz stronnictwa. W ponad 120 miejscowości rolnicy nadesłali meldunki o podjęciu czynów społecznych. Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych trwa rzeczowa dyskusja nad dalszymi kierunkami pracy stronnictwa i poddawane są ostrej krytyce niewłaściwe metody pracy przydziałów rad narodowych i gminnych spółdzielni. Zebrania cechuje pełna odpowiedzialność za dalszy rozwój olsztyńskiej wsi.

JÓZEF PATOLA



Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Ostródzie ożywia z każdym rokiem działalność. Obejmuje ona swoim zasięgiem cztery powiaty: ostródzki, ilawski, nowomiejski i działdowski, zaopatrując je w wiesz że warzywa i owoce. Spółdzielnia w sezonie letnim posiada około 40 stałych punktów sprzedaży, z których część znajduje się na terenach licznie odwiedzanych przez turystów. Bardzo dobrze sklepy tej spółdzielni prosperują na terenie samej Ostródy. Zaopatrywane są bardzo regularnie w artykuły warzywnicze, co wpływa na zwiększenie obrotów. Rocznie sięgają one 30 mln. zł.
Foto St. MOROZ

(kg)

**OREDZIE
CHRUSCZOWA**

Noworoczne orędzie premiera Związku Radzieckiego — N. S. Chruszczowa, dotyczące zawarcia układu o wyrzuceniu się siły w rozwiązywaniu sporów terytorialnych i granicznych nie schodzi w dalszym ciągu z uwagi opinii światowej. Nic w tym dziwnego — na progu nowego roku ZSRR znowu wykazał inicjatywę w kierunku odprężenia i pokoju, dając w darze światu nowy przejaw wyjątkowo przebiegłej polityki kapitalistycznej w rozwiązywaniu trudnych problemów współczesnego świata. W ten sposób orędziem tym ZSRR zaprosił jednocześnie Zachód do nowych rozmów i rokowań.

W Waszyngtonie radzieckie orędzie jest w dalszym ciągu przedmiotem badań. Korespondenci podkreślają jednak zgodnie w swoich doniesieniach ze stolicy USA, że w tutejszych kołach odczuwa się pewne zdenerwowanie i obawy, że Chruszczow przejął zdecydowanie w swoje ręce inicjatywę pokojową w skali ogólnoświatowej. Największa amerykańska agencja — Associated Press — pisze, że propozycja radziecka zawiera „coś dla każdej części świata i władze tutejsze przyznają, że stanie się ona nieuchronnie ośrodkiem rozmów w skali światowej na temat zimnej wojny”.

W pozostałych krajach bloku atlantyckiego — z wyjątkiem Bonn — wskazuje się na konieczność poważnego podejścia do nowych propozycji radzieckich. Znamienna jest przy tym wypowiedź francuskiej gazety „Combat”, która zaznacza, że „równoległe do pokojowego pisma Chruszczowa odpowiedzialne władze Zachodu będą musiały wypowiedzieć się co do programu pokojowego współistnienia, przedstawionego przez Gomułka kilka dni temu i zawierającego 5 propozycji”.

**SPOTKANIA
NIEMCÓW**

W okresie świątecznym na skutek obustronnych porozumień władz Berlina zachodniego z władzami NRD stolica państwa NRD została odwiedzona przez ponad 1.200 tys. zachodniobermińczyków. Fakt ten przyjęty został na świecie ze zrozumiałym zadowoleniem, zaś władze zachodniobermińskie skłoniły do szukania koncepcji w sprawie osiągnięcia w nowych rokowaniach z rządem NRD dalszych ułatwień dla wizyt zachodniobermińczyków u swych krewnych w stolicy NRD.

Mimo zapewnień rzecznika senatu zachodniobermińskiego, „że wszelkie porozumienia z NRD uskutecznią będą tylko w ścisłym porozumieniu i kontakcie z rządem berlińskim oraz zachodnimi sojusznikami” senat zachodniobermiński podjął już inicjatywę sam. W Berlinie zachodnim mówi się — pisze korespondent PAP — że senat przesądził już samą decyzję kontynuowania po 5 stycznia pertraktacji z rządem NRD.

Ostatecznym celem kontaktów senatu Berlina zachodniego z władzami NRD ma być uzyskanie dla zachodniobermińczyków trwałego rozwiązania w sprawie wizyt w Berlinie wschodnim. Obok postulatu stałych przepustek senat ma zabiegać w rozmowach, by zezwoleniami zostali objęci nie tylko krewni.

Oby te spotkania Niemców utrwalały drogę dla szerszego spotkania ogólnoniemieckiego, na które tak Europa oczekuje.

W jednostkach naszego ludowego wojska odbyły się ostatnio uroczystości składania przysięgi przez młodych żołnierzy.

Foto Nariań DOBROSZ

**STOSUNKI
FRANCJA — NRF
PSUJĄ SIĘ...**

Jak było do przewidzenia, szumnie zapowiadana przyjaźń Francji z NRF pęka. I to szybciej niż się spodziewano. Korespondenci z Paryża donoszą o tym pod znamienymi tytułami: „Kochali się przez jedno lato”. I tak jest rzeczywiście z parysko-bońskim „Układem eliptycznym”, podpisanym w styczniu ubiegłego roku przez de Gaulle'a i Adenauera. Wprawdzie układ ten nie został jeszcze oficjalnie zerwany

i jest nawet teraz w niektórych dziedzinach realizowany, ale każdy to wyraźnie czuje, że jego sprężyna pękła wraz z odejściem Adenauera. W stolicy NRF nowy rok rozpoczyna się pod znakiem ciężkich chmur nad serdecznością stosunków bońsko-paryskich. Formalnym tego powodem jest tak zwana afera Argoud, ale istota sprawy tkwi o wiele głębiej i jest o wiele poważniejsza. Rzecz idzie o szerokie, frontalne starcie koncepcji de Gaulle'a w sprawie scalania się państw za-

chodnich i stosunku Erharda do USA. Jest dzisiaj dwóch kandydatów do przywództwa w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i do przemawiania w jej imieniu. Obaj przedstawiają sprzeczne programy. Kanclerz zachodniobermiński Erhard pragnąłby, by w tym konflikcie o przywództwo zdecydowało po parcie amerykańskie. De Gaulle — by decydowała samodzielnie francuska siła atomowa.

Ostatnia wizyta kanclerza NRF w USA rozproszyła wszelkie wątpliwości i Francja przekonała się ostatecznie, że obecnie rząd boński zamierza wewnątrz EWG bronić wszystkimi siłami interesów amerykańskich, obiecując sobie w zamian korzyści, jakie z tego tytułu mogą płynąć. De Gaulle nie pozostał Erhardowi dłużny, co znalazło swoje natychmiastowe odbicie w noworocznym przemówieniu prezydenta Francji. Z tej krytyki powstały Erharda w Bonn przyjęte zostało tylko jedno zdanie: „Najpierw zjednoczenie zachodniej Europy, potem dopiero próba unormowania stosunków z USA”.

Jest to jednak odwrotna kolejność od tej, jaką po powrocie z USA proponuje kanclerz NRF. A więc konflikt Paryż-Bonn będzie dalej się zaostrzał.

większą liczbę drużyn. Giżycko sklasyfikowano na 2 miejscu, a Hawe na 10.

Można by wymienić jeszcze sporo innych miłych niespodzianek, jak chociażby zwycięstwo mistrzostwa Polski juniorów przez jeźdźca z Liszek Stefana Grodzickiego, tytuł wicemistrza Polski w turystyce motorowej, który wywalczył Tomorowicz z Braniewa, czy wreszcie efektowne zwycięstwo Danuty Górskiej w zawodach o Złoty Kask. Dyscyplina, która nie poczynała spóźnianych postępów, jest kolarstwo.

— Jakie imprezy oczekują nas w obecnym sezonie?

— Rok bieżący zbiega się z XX rocznicą istnienia Polski Ludowej. Zadaniem więc działaczy i sportowców LZS będzie godne uczczenie tej rocznicy. Zawodnicy nasi starować będą w wielu ogólnopolskich imprezach, mistrzostwach zrzeszenia LZS i imprezach międzynarodowych.

KONKURS

ZAMIESZCZAMY dziś drugi z kolei kupon na 10 najlepszych sportowców LZS Warmii i Mazur w roku 1963. Przypominamy, że organizatorem konkursu jest Rada Wojewódzka LZS wspólnie z naszą redakcją.

Otrzymałymi już pierwsze kupony od naszych czytelników. Spodziewamy się, iż do 25 stycznia br. (w dniu tym upływa termin nadsyłania kuponów) wypłynie do nas chyba rekordowa liczba wypowiedzi.

W RW LZS przeprowadziliśmy błyskawiczną ankietę na 10 najlepszych zawodniczek i zawodników LZS w roku ubiegłym. Spośród 4 pracowników biorących udział w ankiecie wszyscy wypowiedzieli się za Andrzejem Bakulinem. Nasi rozmówcy na liście 10 najlepszych widzą także Stefana Grodzickiego (jeździectwo), Józefa Sielickiego (kolarstwo), Mirosława Wąsowskiego (ciężary), Alicję Waraksa i Natalię Barna (obie siatkówka), Teresę Mirosław, Henryka Brodowskiego (lekkoatletyka). Często wymieniane były także nazwiska Tomorowicza (turystyka motorowa), Mościbrockiego (piłka nożna) i Florczyńskiego (ciężary).

Wypełnione kupony prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji Olsztyn, ul. Szrajbera 11 — z dopiskiem na kopercie „10 najlepszych sportowców LZS”.

W. Z.

Sport

Przed kilku dniami na tysiącach zabaw, licznych „prywatkach”, w salach koncertowych i teatrach powitaliśmy nowy rok — 1964. Ciekawo, jak podsumowują ubiegły rok sportowcy w naszym województwie sekretarza Rady Wojewódzkiej LZS Marceliego MIELKE, by krótko scharakteryzował miniony rok w działalności zrzeszenia na Warmii i Mazurach.

— Nie będę głośny — mówi M. Mielka — twierdząc, że w ubiegłym roku organizacja nasza poważnie się rozrosła w województwie olsztyńskim, a wlejsi sportowcy i działacze pochwalili się mogą sporymi osiągnięciami tak pod względem organizacyjnym, jak i uzyskanych wyników. W roku 1963 przybyło nam ponad 4.000 zawodniczek i zawodników. Obecnie LZS-y zrzeszają w naszym województwie blisko 26.000 członków. Powstało ponad 100 nowych kół i klubów, tak iż obecnie jest ich już ponad 800.

— Które z osiągnięć sportowych trzeba cenić najwyżej?

— Nasi zawodnicy startowali w wielu imprezach krajowych, godnie reprezentując sport wiejski Warmii i Mazur. Z ich strony było też sporo miłych niespodzianek. Osobiście najwyżej postawiłbym wyniki uzyskane przez Bakulina z Lidzbarka, który aż w trzech konkurencjach lekkoatletycznych zdobył tytuł mistrza Polski LZS juniorów. Świetny sezon mieli ciężarowcy. Zakwalifikowali się do grona najsilniejszych okręgów w kraju i w tym roku czeka ich zadanie utrzymania się w I lidze wiejskiej. Wzrósł poziom wśród wiejskich drużyn piłkarskich. Unia Susz z powodzeniem walczy w klasie A, Błękitni Orneta, Syrena Młynary, Pogon Prabuty mają olbrzymie szanse, by wiosną tego roku „doszlusować” do jedenastki z Susza.

Nie zawiódł siatkarki. W silnie obsadzonym turnieju w Tucholi zajęły 4 miejsce. Handlowiec Braniewo od lat zalicza się do czołowych zespołów w województwie. Zresztą siatkówka jest jedną z najbardziej masowych dyscyplin w kołach LZS. Dość powiedzieć, że w turnieju o puchar RG LZS i „Dzień nika Ludowego” Szczytno zajęło 1 miejsce w Polsce wystawiając naj-

KUPON KONKURSOWY

Nazwisko i imię	dyscyplina	pkt.
1.		10.
2.		9.
3.		8.
4.		7.
5.		6.
6.		5.
7.		4.
8.		3.
9.		2.
10.		1.

Imię i nazwisko

Adres

**Rozmowy
z
Janem**

Wielu czytelników, którzy nie mogli od początku włączyć się do naszej „Rozmowy”, pyta, czy mogliby to zrobić jeszcze teraz. Naturalnie. Przypomnę tylko jeszcze raz na czym nasza zabawa polega. Od paru tygodni zadaję Wam po 5 pytań. Powtórzę je teraz wszystkie po kolei — kto chce dołączyć się, powinien: 1) podkreślić w każdej serii jedno pytanie, 2) najdalej w 2 tygodnie po zamieszczeniu pytań wszystkich serii (jeszcze parę tygodni zabawa będzie trwać), wysłać na nasz adres odpowiedzi. Odpowiedzi, która najwięcej razy będzie (w każdej serii) podkreślona, uznana będzie za „prawidłową” — i wśród „prawidłowych” odpowiedzi losujemy w każdej serii nagrodę książkową, a wśród tych, którzy wszystkie odpowiedzi podkreślili „prawidłowo” losujemy NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ! Komu też ona przypadnie — sam tego bardzo jestem ciekaw!

Teraz więc szansa dla „spóźnialskich” — podaję pytania.

**O CZYM CHCIAŁBYŚ
PRZECZYTAĆ
W NASZYM TYGODNIKU:**

SERIA I

- 1) Jak zorganizować amatorskie przedstawienie?
- 2) Jak estetycznie urządzić mieszkanie?
- 3) O zasadach dobrego wychowania.
- 4) Jak powinna wyglądać nowoczesna wieś?
- 5) Co można samemu w gospodarstwie ulepszyć?

**Dalej
się
bawimy**

SERIA II

- 1) Zagadnienia polityczne widziane przez pryzmat interesów Polski.
- 2) Interesujące wydarzenia z różnych kontynentów.
- 3) Sprawy Europy, Azji, Ameryki, Afryki.
- 4) Sprawy ZSRR, państw skandynawskich, USA, Niemiec.
- 5) Problemy kolonializmu, bloków politycznych, żywienia, współpracy w dziedzinie podboju kosmosu.

SERIA III

- 1) Jak pracuje, bawi się i uczy młodzież w innych wsiach?
- 2) Jak powinien pracować nowoczesnie zorganizowany handel?
- 3) O problemach wychowania dzieci.
- 4) Czego obywatel od administracji i urzędów wymagać może?
- 5) O osiągnięciach kobiet wiejskich w rozwoju współczesnego życia.

SERIA IV

- 1) Czym kierować się przy ustalaniu zasadniczego kierunku produkcji w gospodarstwie?
- 2) Organizacja produkcji zwierzęcej.
- 3) Organizacja produkcji roślinnej.
- 4) Racjonalne następstwo roślin po sobie.
- 5) Zasady układania płodozmianów.

SERIA V

- 1) Gospodarowanie na łąkach.
- 2) Gospodarowanie na pastwiskach.
- 3) Nawożenie łąk i pastwisk.
- 4) Użytkowanie łąk i pastwisk.
- 5) Pielęgnacja łąk i pastwisk.

Imię i nazwisko

Adres

Przesyłając na nasz adres odpowiedź (Tygodnik Rolniczy „Nasza Wieś”, Olsztyn, ul. Szrajbera 11 II p.) dopiszcie na kopercie „Dla Jana”. Nagrody czekają.
JAN



Nazwa artykułu	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Nabiał			
Mleko 1 litr	3-3,50	3-4	2,70-3,50
Smietana 1 litr	20-32	12-24	24-38
Ser biały 1 kg	9-22	10-15	19-30
Masło 1 kg	50-70	50-65	44-70
Jaja 1 szt.	2,30-2,80	2-2,50	2-2,60

Drób żywy	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Kura 1-2 kg	35-55	35-50	40-70
Geś 3-4 kg	90-135	65-100	100-170
Kaczka 1-2 kg	45-90	40-60	60-80
Indyk 3-4 kg	110-160	100-150	120-150

Warzywa i owoce	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Ziemniaki 1 kg	0,60-1	0,80-1,10	0,80-1,80
Buraki 1 kg	1,50-2,50	1,50-2,50	2-2,50
Cebula 1 kg	5-8	5-7	4,50-7
Marchew 1 kg	1,50-3,50	2-3	1,50-3
Kapusta 1 kg	0,50-1,50	1,50-2	1,50-2
Groch 1 kg	11-12	9-12	20
Fasola 1 kg	13-22	11-18	24-28
Jabłka des. 1 kg	9-13	8-12	9-16
Jabłka kom. 1 kg	5-11	5-10	5-8
Grzyby susz. 1 kg	300-550	300-400	600

Przetwory warzywnicze	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Ogórki kiszzone 1 kg	4-6	4,50-10	3,50-4
Kapusta kiszona 1 kg	4-6	4,50-6	6-8

Kasze	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Kasza gryczana 1 kg	—	28	30
Kasza jaglana 1 kg	—	12	18
Kasza jęczmienna 1 kg	8	10	8

Mięso i przetwory	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Mięso wieprzowe 1 kg	35-40	34-40	30-40
Mięso wołowe 1 kg	23-26	25-36	29-35
Mięso cielece 1 kg	35	38	40
Słonina 1 kg	36-40	34-40	40
Kiełbasa wiejska 1 kg	55	—	—

Inne	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Miód pszczeły 1 kg	40-70	50-70	60-75
Słoma 10 kg	8-10	5-10	10-14
Siano 10 kg	100-120	110-120	120

Po świątecznej przerwie wznowiamy wydawanie naszego informatora

zapoznając czytelników z aktualnymi cenami na artykuły rolne w województwach: olsztyńskim, białostockim i gdańskim. Nie omawiamy jeszcze analizy rynkowej w tych województwach z tego względu, że po przedświątecznym wzmożonym ruchu, sytuacja na przeważającej ilości targowisk dotychczas się nie ustabilizowała.



W poprzednim artykule analizowaliśmy wpływ terminu koszenia trawy łąkowej na jakość siana. Jak przypominamy, istota wyboru właściwego okresu cięcia trawy polega na uchwyceniu momentu, w którym zawiera ona najwięcej pokarmów. Odpowiedni czas koszenia stwarza jednak tylko możliwość, a nie gwarancję uzyskania pełnowartościowego siana. Ubytek składników odżywczych towarzyszy bowiem nie tylko starzeniu się, ale także suszeniu zielonki.

Straty składników pokarmowych, jakie zachodzą podczas suszenia trawy, można znacznie ograniczyć; w większości gospodarstw ubytek pokarmów podczas suszenia zielonki można zmniejszyć o połowę. Jak?

Skoszenie roślin nie jest równoznaczne z ich śmiercią. Rośliny powalone przez kosiarkę żyją w dalszym ciągu. Do życia potrzebne im są składniki pokarmowe. A skąd je wziąć skoro, ucięto korzenie? Istnieje tylko jedna możliwość: pobieranie pokarmów nagromadzonych we własnych organizmach. I rośliny robią to. Żyją kosztem cukru, skrobi, białka i innych związków, od których uzależniona jest przecież wydajność mleka, mięsa, czy wełny. To samozjadanie się trwa do czasu, gdy z porostu wy-

paruje połowa wody. Dopiero wówczas ustają procesy życiowe — następuje zamieranie zielonki. Czy w tym okresie

Nie traćmy 10 kwintali siana

można zmniejszyć ubytek składników pokarmowych? Można! — przez skrócenie czasu życia roślin, a więc przyspieszenie parowania wody. Dlatego zaraz po skoszeniu trzeba rozbić pokosy, i co kilka godzin przewracać trawę.

Źródłem poważnych strat jest również okruszenie się liści, kwiatostanów i innych najbardziej delikatnych, a wyjątkowo zasobnych w pokarmy części roślin. W związku z tym w drugim okresie suszenia trzeba unikać przetwarzania zielonki, zwłaszcza przetrząsaczami widłowymi.

Po obumarciu roślin trawa jest bardzo wrażliwa na opady. Woda deszczowa wypłukuje bowiem z niej składniki pokarmowe. Dlatego w czasie niepewnej pogody wskazane

jest dosuszenie zielonki na rusztowaniach.

Niezależnie od ubytku składników odżywczych w czasie suszenia trawy zmniejsza się strawność tych pokarmów. Im dłużej i przy gorszej pogodzie trwa suszenie, tym składniki pokarmowe są mniej dostępne dla organizmów zwierzęcych. A więc i z tego względu trzeba dążyć do maksymalnego skrócenia okresu suszenia zielonki.

Wymieniliśmy najważniejsze czynniki decydujące o stratach pokarmów. Od nich to w pierwszym rzędzie zależy, czy w czasie suszenia trawa utraci połowę składników pokarmowych (tak jest na naszym terenie w większości gospodarstw), czy czwartą część, (tak się dzieje w dobrze prowadzonych gospodarstwach). Na czynniki te możemy wywierać bardzo poważny wpływ. Możemy i powinniśmy. Pamiętajmy bowiem, że łatwe do osiągnięcia zmniejszenie strat o połowę jest równoznaczne z trudniejszym i bardziej kosztownym podwyższeniem plonu siana o czwartą część. Np. w plonie 40 q właściwie wysuszonego siana uzyskuje się tyle składników pokarmowych, ile zawiera ich 50 q siana suszonego nieodpowiednio.

Inż. Jerzy SAWICKI

SKARBONKA GOSPODARSTWA

Wszelkie produkty odpadkowe pochodzenia organicznego stanowią po przekompostowaniu doskonały nawóz. Stąd też utarło się powiedzenie, że dobry kompost, to skarbonka gospodarstwa.

Gospodarstwa posiadające w pobliżu nieużytki torfowe, mogą torf kompostować z obornikiem, gnojówką, fekaliami, lub nawozami mineralnymi. Rozkład torfu odbywa się najlepiej, gdy jest ciepło, stąd też na zimę dobrze jest dodać 10—20 proc. obornika do stosu kompostowego, okryć stos łętami, lub torfem, a następnie nawet warstwą ziemi. Zapobiega to przemarznięciu stosu.

KOMPOST TORFOWO-OBORNIKOWY

układamy na przemian warstwami torfu i obornika o grubości 5—10 cm każda. Materiał kompostowy lekko ugniatamy, po czym cały stos przykrywamy grubą warstwą torfu w celu zabezpieczenia przed wyschnięciem. Niezależnie od tego stos taki polewamy od czasu do czasu wodą lub gnojówką. W ciągu 6—9 miesięcy otrzymujemy doskonały nawóz organiczny. Przy małej ilości obornika dojrzewanie stosu trwa dłużej. Nawóz ten daje najlepsze efekty produkcyjne przy uprawie ziemniaków, kukurydzy oraz na łąkach i pastwiskach.

Zaleca się stosować dawki kompostu torfowo-obornikowego w ilościach 300—400 q/ha — pod okopowe i kukurydzę, natomiast 500—600 q/ha pod warzywa.

Kompost taki można zakładać z dodatkiem wapniaka i soli potasowej. Na około 400 q

kompost udaje się 2 q soli potasowej i 2—2,5 wapniaka. Kompost taki dojrzewa szybciej (w ciągu 3 miesięcy) i ma wysoką wartość nawozową.

KOMPOST TORFOWO-GNOJÓWKOWY

można sporządzać w najróżniejszym stosunku od 1:2 do 1:8. Najprościej jest wykładać torfem kanały odpływowe gnojówki w pomieszczeniach inwentarskich. Nasiąknięty gnojówką torf układa się w oddzielne pryzmy, bądź też na pryzmach obornikowych. Komposty torfowo-gnojówkowe nadają się pod wszystkie rośliny uprawne w dawkach 200—400 i więcej q/ha. Jako nawożenie uzupełniające wskazane jest dać nawożenie fosforowe. Najlepiej dodawać do takiego kompostu mączki fosforowej „Annofos” w ilości 3—4 q na 400 q kompostu.

KOMPOSTY TORFOWO-FEKALIOWE

należy preferować, to również doskonały nawóz. Dając na dno dołu ustępowego warstwę torfu około 50 cm, a następnie systematycznie przysypując fekaliami torfem będziemy mieli higieniczny ustęp, a praca przy usuwaniu nieczystości będzie łatwiejsza. Nawóz taki wywozimy na pol i układamy w pryzmę. W ciągu 1,5—2 miesięcy powstaje sypka masa, bez zachu, zawierająca łatwo przyswajalne składniki pokarmowe. Komposty te należy układać luźno, aby podwyższyć temperaturę. Stosuje się je na 10 dni przed siewem, lub sadzeniem, przyorywując natychmiast po rozrzuconiu na polu.

Dr. Jerzy CHODĄN

PŁATKI Z ZAGRZEWA NAJLEPSZE W WOJEWÓDZTWIE



Gorzelnia w Zagrzewie, pow. Nidzica, należy do jednej z większych na terenie powiatu. Rocznie produkuje ona około 170 tys. litrów spirytusu, który wędruje do celów przemysłowych oraz do rafinerii na cały kraj. Gorzelnia pod kierownictwem Feliksa Pietkiewicza z każdym rokiem modernizuje się i rozszerza produkcję. Spirytus wytwarza się z ziemniaków dostarczanych z PGR-ów i okolicznych wsi. Nadmienić należy, że to nie tylko produkcja spirytusu lecz także poważne źródło zaopatrzenia w paszę — wywar. Rocznie idzie stąd około 2 mln litrów wywaru. Ponadto przy gorzelnii tej czynna jest płatkarnia. Płatki ziemniaczane wyprodukowane w Zagrzewie w 50 proc. wędrują na eksport. Jakość tego produktu jest bardzo dobra, czego przykładem jest to, że w ostatniej ocenie Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wyróżniło płatki ziemniaczane z Zagrzewa, oznaczając je jako najlepsze w województwie.

Tekst i zdjęcia: St. MOROZ



W magazynie płatkarni. Pierwszy z prawej kierownik gorzelnii, Feliks PIETKIEWICZ.

Pole Wykorzystajmy czas na wycinanie i karczowanie karp oraz zbędnych krzewów na łąkach. Można także teraz wywozić kompost na łąki i pastwiska. Przy małej pokrywie śnieżnej kompost ten można od razu rozrzucić. Pamiętajmy jednak, że warstwa rozrzuconego kompostu musi być równa, a teren nie może mieć większych spadków.

W dni pogodne, a bezmroźne młócić zboża jare przeznaczone do siewu. Nastąpi na to już najwyższy czas, ponieważ próbki trzeba będzie wcześniej przesłać do stacji oceny, by zdążyły one zbadać ziarno, oraz odpowiedzieć nam, jakim dysponujemy materiałem.

Gospodarstwa, których pola są znacznie oddalone od zabudowań inwentarskich, powinny wywozić obornik na te pola i układać go w pryzmy. W ten sposób zaoszczędzimy sobie wiele czasu i pracy na wiosnę, a przez to sprawniej wykonamy inne prace. Na polach bardziej równych, gdzie nie ma spadków, obornik może być przy małej okrywie śnieżnej od razu rozrzucony. Doświadczony bowiem stwierdza, że ziemniaki na oborniku wy-

wożonym i rozrzuconym w styczniu, lub w lutym w porównaniu z nawożeniem wiosennym dawały plony z hektara o 5—10 q większe niż na oborniku rozrzuconym dopiero wiosną.

Przestrzegamy jednak tych, którzy mają pole o dużych spadkach, że oni nie powinni rozrzucać obornika zaraz za wozem, lecz wywieziony obornik dobrze ułożyć w pryzmy i poczekać z jego rozrzuconiem aż do wiosny.

Inwentarz Koniecznie każdego dnia, bez względu na pogodę, wypuszczaj na 1—2 godziny inwentarz na okólnik, lub podwórze, co jest bardzo ważne dla kondycji i zdrowia bydła. Najlepiej dokonywać tego w go-

Przypominamy o punktualnym, a więc ciągle stosowanym o tej porze zadawaniu pasz zwierzętom. Nieregularne bowiem zadawanie paszy powoduje niepokój u zwierząt, zaburzenia w trawieniu, a tym samym spadek wydajności.

Tak samo należy regularnie — o tej samej porze — doić krowy. Krowa przezwyczała się łatwo do punktualnego dojenia, i wtedy zachowuje się spokojnie, daje więcej mleka i łatwiej ją doić. Dbajmy przy tym o czystość krow. To nie przesada, że dobrego gospodarza, lub gospodynię poznaje się po wyglądzie ich krow. Dobry bowiem gospodarz często czyści krowę zgrzebleniem i szczotką, a od czasu do czasu myje ciepłą wodą. Przede wszystkim wymię powinno zawsze być obmyte ciepłą wodą i wytarte czystą szmatą. Jest to ważne nie tylko z punktu widzenia czystości mleka, ale także i z uwagi na wydajność; taki masaż pobudza wydzielanie mleka u krowy.



dzinach południowych, gdy jest cieplej, ponieważ jednocześnie możemy dobrze wywietrzyć w tym czasie pomieszczenie inwentarskie.



Na zdjęciu u góry pracownicy Marian ŁAZICKI i Stanisław SOBOCINSKI przy aparacie odpędowym; na zdjęciu obok każdy ze słodem jęczmieniowym, który służy do przyspieszenia fermentacji zacieru.

Gospodarstwo, które przeprowadza wapnowanie słomy, winno mieć wapno świeże palone bez domieszek, lub wapno gaszone w postaci ciasta wapieniowego przechowywanego w dołach.

Wapno posiadające ponad 10 proc. zanieczyszczeń nie nadaje się do przyrządzania słomy.

Do wapnowania trzeba przygotować następujące urządzenia.

Z desek zbija się 2 szczelne pomosty o rozmiarach zależnych od ilości skarmianej w ciągu dnia siewki. Na 1 m² pomostu można zmieścić około 30 kg siewki. Pomosty te ustawia się lekko pochyło ku sobie w kierunku wkopanej beczki, do której spływać będzie z bocznych otworów pomostu nadmiar płynu z wapnowania.

Następnie trzeba mieć basen lub z desek zbici szczelne skrzynie, w których przeprowadza się moczenie słomy. Objętość basenu, czy skrzyni zależy od ilości przyrządzanej słomy. W małych gospodarstwach wystarczy basen, czy skrzynia o pojemności 160 litrów, a w gospodarstwach dużych od 300—500 litrów.

Poza tym należy przygotować beczkę lub kadź, w której sporządza się roztwór wapienia na uzupełnienie zużywającego się roztworu w skrzyni.

Mleko wapienne należy przygotować w następującej proporcji: 3 kg wapienia palonego, lub 9 kg ciasta wapiennego rozpuszcza się w 250—300 litrach wody (25—30 wiader).

Dla polepszenia smaku siewki, dodaje się 1/2—1 kg soli kuchennej. Wymieniona proporcja wystarcza na przygotowanie 100 kg siewki.

Mleko wapienne wlewa się do basenu, lub skrzyni, a następnie zanurza się tam siewkę pociętą na długość 5—7 cm. Po 10 minutach moczenia siewkę wyrzuca się widłami na jeden z pomostów, gdzie nadmiar płynu ścieka do beczki.

Do opróżnionej skrzyni zanurza się następnie partie siewki, dolewając przy tym według podanej proporcji mleko wapienne. Dla lepszego przeniknięcia siewki wapnem po 3—4 godz. siewkę na pomoście polewa się jeszcze raz roztworem (najlepiej z konewki) i udeptuje się.

Po 24—30 godzinach siewka jest gotowa do skarmiania, bez jej przemycania.

Jeśli w gospodarstwie skarmia się siewkę 1 raz dziennie, wówczas wystarczy 1 pomost. Natomiast przy skarmianiu częściej trzeba użyć 2 pomostów, gdzie sporządza się siewkę na zmianę.

Należy pamiętać, że w ten

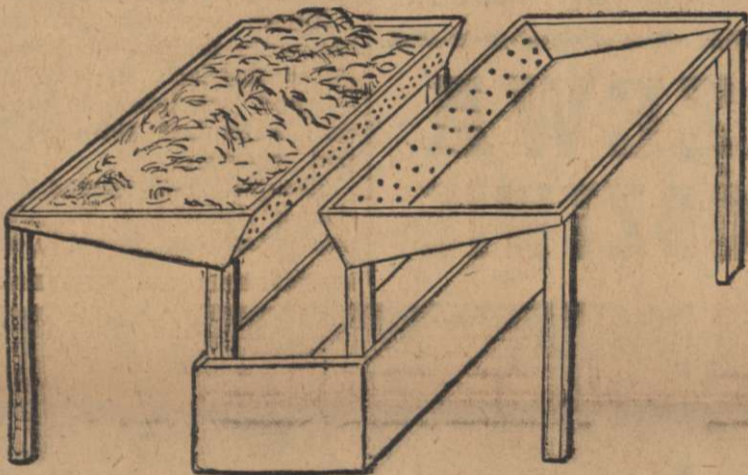
sposób przyrządzoną siewkę trzeba skarmić po 24—30 godzinach w całości bez dalszego jej przechowywania. Zbyt zimna i dłużej przechowywana siewka jest niechętnie zjadana. Do skarmiania tak przyrządzonej siewki, zwierzęta trzeba przyzwyczajać stopniowo. To przyzwyczajenie u niektórych sztuk może trwać nawet do 2 tygodni. Ale później zwierzęta jedzą siewkę lepiej, niż nie przyrządzoną.

Dobrze jest siewkę wapnowaną spasać zmieszaną razem z kiszonką.

Przy skarmianiu siewki wapnowanej wprowadzić strawność już jest zwiększona 2 razy, to jednak zwiększa się tylko wartość energetyczna, co pozwala na zaoszczędzenie pasz węglowodanowych siana i samej słomy. Dlatego też krowy mleczne muszą mieć dawkę pokarmową uzupełnioną białkiem, witaminami i solami mineralnymi.

Należy zwrócić uwagę, aby wapnowanie siewki odbywało się w pomieszczeniu ciepłym w temperaturze powyżej zera.

Inż. Witold BARZDO



PRYZRĄD
POZWALAJĄCY
NA PRZYSTOSOWANIE
KOMBAJNU ZBOŻOWEGO
DO ZBIORU KUKURYDZY

Kukurydzę na ziarno sprzątać można mechanicznie przy pomocy specjalnie do tego celu budowanych kombajnów. Są to jednak maszyny drogie. Ich posiadanie zatem przez gospodarstwa uprawiające kukurydzę tylko na niewielką skalę obok innych zbóż — jest ekonomicznie nieusprawiedliwione. Pozostaje wówczas albo ręczne, bardzo pracochłonne przeprowadzenie zbioru, albo wypożyczenie do tego celu odpowiednich maszyn, co znowu nie zawsze jest możliwe.

O rozwiązanie tego zagadnienia postarali się inżynierowie z Clemson College w północno-amerykańskim stanie Południowa Karolina. Zbudowali oni mianowicie przyrząd, który zamontowany na kombajnie zbożowym pozwala posługiwać się nim w żniwie kukurydzy.

„Mechaniczne palce” — jak konstruktorzy nazwali elementy robocze opisywanego przyrządu — wyrzucają całe rośliny kukurydzy i podają je na aparat, który obcina kolby i wyłuskuje z nich ziarno. Rozporządzając nowo skonstruowanym przyrządem, w ciągu kilku minut przystosować można kombajn zbożowy do zbioru kukurydzy. Całe urządzenie bowiem waży zaledwie 90 kilogramów i łączy się z ramą kombajnu przy trzech uchwytach.

Prototyp wynalazku przeszedł już dwuletnie próby polowe i przekazany został do seryjnej produkcji. Jego tanioscą wpłynęło niewątpliwie na rozwiązanie zagadnienia mechanicznego sprzętu kukurydzy w gospodarstwach o wielostronnej produkcji polowej, które jednak nie są w stanie zbyt rozbudować swojego parku maszynowego.



BUDOWA ZWIERZĄT A UŻYTKOWOŚĆ

Już w czasach najdawniejszych ludzie zauważyli, że lepiej zbudowane zwierzęta odznaczają się przeważnie wyższą wydajnością. Dążąc do dokładniejszego określenia wydajności na podstawie wyglądu zewnętrznego zwierzęcia popelniano jednak cały szereg błędów, polegających na nadmiernym przywiązywaniu wagi do jednego lub kilku szczegółów budowy (np. długi ogon, duże lustro wymienia miały znamionować wysoką wydajność mleczną krowy). Z takimi poglądami możemy niejednokrotnie spotkać się i wśród dzisiejszych hodowców, a przeciw temu np. przemawia fakt, że wśród krów o wysokiej wydajności są sztuki różnych typów budowy. Spotykamy krowy wysokowydajne o budowie krowy typowo mlecznej, jak i o budowie mleczno-mięsnej.

Ocena budowy określa w przybliżeniu i niedokładnie możliwości produkcyjne danej sztuki i dlatego wprowadzono dokładniejszą metodę, tj. ocenę wartości użytkowej. Sprawa ta przedstawia się różnie u różnych gatunków zwierząt. U owiec np. tylko na podstawie oględzin zewnętrznych możemy określić wartość i gatunek wełny. U zwierząt mięsnych (owce, bydło, trzoda) dość dokładnie na podstawie badania zewnętrznego możemy określić ich wartość rzeźną. Dokładniejsza jest jednak ocena poubojowa.

Najtrudniejsza sprawa jest z

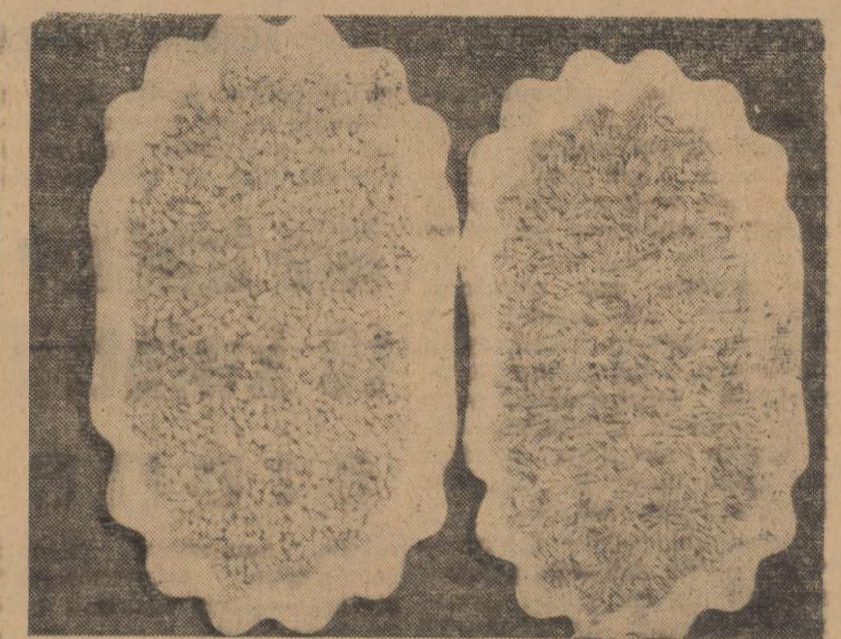
bydłem mlecznym, tym nie-
mniej krowę dającą rocznie 1500 kg mleka o wydajności rocznej 4000 kg mleka, dość łatwo odróżnić, ale już trudniej, a nawet niemożliwe będzie odróżnienie 2 krów, z których jedna daje 4000 kg, a druga 6000 kg mleka. Nasuwa się pytanie, po co oceniamy budowę, skoro ocena wartości użytkowej ma decydujące znaczenie.

Zasadniczym celem oceny budowy jest:

- 1) określenie pewnych wad zwierzęcia, które można poprawić w potomstwie odpowiednim doбором;
- 2) określenie zalet zwierzęcia, które należy ugruntować w potomstwie;
- 3) ocena rozwoju, kalibru i typu pożądanego dla danego kierunku hodowli;
- 4) ogólna ocena zdrowia.

Wśród jednorocznych rekordzistów mogą znajdować się krowy o bardzo słabej budowie i zdrowiu, ale krowy, które dawały dużo mleka przez wiele lat, odznaczały się zawsze dobrą budową i zdrowiem, a nam przecież chodzi o trwałe zapewnienie wysokiej wydajności, a nie o krótkotrwałe rekordy.

Historia hodowli uczy, że najlepsze wyniki otrzymuje się wtedy, kiedy bierze się pod uwagę nie tylko użytkowość, ale i budowę. Trzy rzenie zwierząt hodowlanych niezależnie od gatunku należy wybierać sztuki zdrowe, dobrze wyrosnięte, prawidłowo roz-



JAK PRZECHOWYWAĆ NASIONA W ZIMIE

Nasiona przeznaczone do siewu, czy nawet konsumpcyjne znajdujące się w magazynie wymagają troskliwej opieki. Ziarno w zależności od temperatury i wilgotności oddycha mniej, lub bardziej intensywnie. Rzecz w tym, aby ograniczyć to oddychanie.

Nasiona bardzo szybko reagują na zmiany temperatury i wilgotności. Musimy zawsze dążyć do utrzymania stałych warunków magazynowania. W tym celu wietrzymy magazyny i przesyujemy (szufujemy) nasiona. Jeśli temperatura na zewnątrz magazynu jest wyższa, wówczas nie możemy go otwierać, ponieważ wilgoć znajdująca się w pomieszczeniu skropli się na przymach w postaci rosy. Wietrzymy tylko wtedy, gdy wilgotność powietrza na zewnątrz jest niska. Wilgotne nasiona „zagrzewają” się i łatwiej ulegają zespuciu.

W dni suche, mroźne wietrzymy spichrzę, ale na krótko, tak, aby temperatura wewnątrz budynku była nieco wyższa aniżeli na zewnątrz. Ogólnie przyjmuje się, że w czasie mrozów należy przeszuflować nasiona raz na 2 tygodnie, a przy odwilży — raz w ciągu tygodnia.

Chcąc orientacyjnie dowiedzieć się jaka jest wartość posiadanej materii siewnej, możemy sami przeprowadzić próbę kiełkowania nasion. W tym celu wybieramy 100 przeciętnych nasion i układamy je na zwykłej bibule szkolnej od atramentu. Umieszczamy to na zwykłym talerzu i zwilżamy obficie wodą. Z góry nakrywamy drugim takim talerzem odwróconym do góry dnem. Całość ustawiamy w ciepłym pomieszczeniu. Należy pamiętać o codziennym zwilżaniu bibuły wodą. Po 2 tygodniach nasiona zdrowe w pełni wykiełkują, a gdy zliczymy je, otrzymamy w procentach siłę kiełkowania. Powinna ona wynosić około 95 proc.

Ścisłe badania nasion na siłę kiełkowania i czystość przeprowadzają za niewielką opłatą stacje oceny nasion i laboratoria Centrali Nasienniej. Wydają one odpowiednie świadectwa kwalifikacyjne. (kg)

Mgr St. WINNICKI

WYKORZYSTANIE PSÓW W PRACY HODOWLANEJ

Podczas drugiej wojny światowej w wojsku radzieckim psy odgrywały dużą rolę w służbie sanitarnej oraz łączności.

Wiernych tych przyjaciół człowieka szkolono w specjalnych ośrodkach. Dostarczały one lekarstwa względnie żywność rannym leżącym w trudno dostępnych miejscach, lub wywoziły ich na tobooganach z pola obstrzału. Posyłane z meldunkiem docierały też nieraz po bezdrożach do miejsca przeznaczenia.

Od tego czasu tresura psów-łączników utrzymała się w Związku Radzieckim. Pełnią one niejednokrotnie funkcje listonoszy w okolicach pozabawionych dobrych dróg i w trudnych warunkach atmosferycznych.

Ostatnio N. A. Sacharow, ekspert hodowli i tresury psów służbowych, podał projekt wykorzystania tych kudyhatych czworonogów jako gońców na stacjach sztucznego unasienniania bydła.

W niektórych okolicach Związku Radzieckiego stacje utrzymujące buhaje rozsiane są dosyć rzadko. W szergu osiedli natomiast znajdują się tylko inseminatorzy, którym dostarcza się ze stacji gotową, odpowiednią rozcieńczoną spermę. Często zdarzają się wypadki, że tak drobny, bo zaledwie półtora kilograma ważący ładunek, przesyłać trzeba codziennie. Przy marnych drogach i nie sprzyjającej pogodzie dostawa taka, np. na odległość 20 kilometrów, wymaga nieraz straty całego dnia czasu jednego człowieka. Pies natomiast nawet w złych warunkach przebiega taki dystans w jedną stronę w ciągu dwóch godzin. Niewiel-

kie obciążenie nie przeszkadza mu w tym weale.

Sacharow proponuje zatem, aby utrzymywać kilka takich specjalnie wytresowanych psów na stacjach sztucznego unasienniania. Używając ich jako posłańców obsługiwać można będzie, według jego zdania, bez żadnych opóźnień nawet duży rejon, przy znacznym zmniejszeniu personalnej obsady stacji oraz ograniczonej liczbie środków lokomocji.

NOWE RADZIECKIE ODMIANY PSZENICY I ŻYTA

Cenne nowe odmiany pszenicy uzyskali ostatnio pracownicy nauki Głównego Ogrodu Botanicznego w Związku Radzieckim. Stosowali oni metodę tzw. oddalonego krzyżowania, w danym wypadku — perzu z pszenicą uprawną. W wyniku długoletniej hodowli powstały w ten sposób krzyżówki ozime nr 1, 186, 599 i 48 oraz jara nr 56. Z ozimych najbardziej godnymi polecenia okazały się nr 186 i nr 599. Wprowadzono je do uprawy w 16 okęgach przybaltyckich oraz w Kazachstanie. Pierwsza z tych pszenic odznacza się wczesnością oraz grubym, dorodnym ziarnem. Druga natomiast jest wybitnie mrozooporna, a poza tym nie podlega głowni. Odmiana nr 1 jest bardzo plenna i nie wylega dzięki krótkiej, silywnej słomie. Rozpowszechniona w krajach nadbaltyckich, nie wymaga nawet przy plonach dochodzących do 70 kwintali z hektara. Pszenica nr 48, otrzymana również ze skrzyżowania z perzem, nie osypuje się, a więc może być doprowadzana do pełnej dojrzałości pozwalającej na sprzęt kombinowy. Odznacza się ona wysoką wartością przemysłową.

KONIEC Z CHULIGAŃSTWEM W MILKACH

Na apel mieszkańców Miłek, pow. Giżycko (list w „Naszej wsi” pt. „W Milkach grasują chuligani”), MO z miejscowego posterunku poczyniła energiczne kroki prowadzące do ukrócenia, na swym dość rozległym terenie, chuligaństwa. Przede wszystkim została powiększona liczba funkcjonariuszy milicji posterunku w Milkach. To pozwoliło na wzmocnienie patroli, a tym samym zapewni swobodę i bezpieczeństwo tutejszym mieszkańcom. A więc i nasza korespondentka może nie obawiać się wieczornych powrotów z kina. Na wniosek milicji zostali również surowo ukarani winni chuligańskich wybryków.

Milicja w Milkach zapewnia, że nie dopuści do tego, aby powtórzyły się podobne zajścia, jakie tam miały miejsce w listopadzie 1963 r. Społeczeństwo Miłek powinno jednak pamiętać i o tym, że samo może wiele pomóc MO swą postawą wobec chuliganów.

KÓŁKA ROLNICZE NIE ZAWIODĄ SIĘ NA POM-IE W WĘGORZEWIE

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Węgorzewie na list pt. „Wątpliwa pomoc” udziela nam wyczerpującej odpowiedzi. Między innymi dowiadujemy się, że przy kontroli jakości remontu ciągnika Ursus stwierdzono, iż rzeczywiście jeden z monterów pobrał z magazynu nowe łożyska do osi przedniej, a złożył stare. W związku z tym udzielono mu nagany z ostrzeżeniem (był to pierwszy wypadek tego rodzaju) oraz pozbawiono go funduszu zakładowego za rok 1963. Poza tym monter ów został obciążony kosztem nowych łożysk, które założono do ciągnika.

Reklamacje dotyczące niesprawności snopowiązałek w kółkach rolniczych Kaiu i Trygortu zostały w czasie ich zgłaszania załatwione, a dalsze ich naprawy w ramach gwarancji przeprowadzone.

Można mieć nadzieję, że POM w Węgorzewie nie zawiedzie w przyszłości zaufania wszystkich pobliskich kółek rolniczych.

I znów, już od 2 grudnia, co dzień telefonuje...

Co na to ZURIT w Gdańsku?

Marian Tebinka
Czarne Dolne
pow. Kwidzyna

CHCEMY MIEĆ ŚWIETLICE

W naszej wiosce założyliśmy koło LZS. Latem uprawialiśmy więc sport na boisku, ale teraz zima, a tu świetlice jak nie było tak nie ma. Można by jednak temu łatwo zaradzić. Są u nas dwa domy, które w czasie zimy stoją bez użytku. Jeden z nich należy do GS w Ukcie. Latem jest w nim gospoda. Zwróciliśmy się więc do zarządu GS, o przydzielenie nam choćby jednego pomieszczenia na okres zimy. Niestety na próżno. Drugi dom należy do Ośrodka Transportu Leśnego w Giżycku. Cztery lata temu ośrodek został przeniesiony do Ukty, pow. Mrągowo, ale latem pracownicy tego ośrodka przyjeżdżają na parotgodniowe wczasy i potem dom stoi pusty, aż do następnego lata.

Pragniemy, aby Prezydium GRN w Ukcie zainteresowało się nami i pomogło nam w uzyskaniu pomieszczenia w jednym z tych domów na okres zimy.

A.K. Krutyń, pow. Mrągowo

URUCHOMIONO NARESZCIE SKLEP W SAĞNITACH

W 45 numerze „Naszej Wsi” zamieszciliśmy list pt. „Kiedy?” mieszkańców Sağnit, pow. Bartoszyce. Poruszał on sprawę budowy sklepu. Prace wykończeniowe przedłużały się i opóźniły oddanie sklepu do użytku. Obecnie otrzymaliśmy odpowiedź w tej sprawie z Prez. PRN w Bartoszycach Wydziału Handlu i Przemysłu. Sklep został wreszcie otwarty w dniu 10 grudnia ub. roku. Zwiózka w uruchomieniu sklepu spowodowana była złym wykonaniem robót przez zleceńciorcę i w związku z tym komisyjny odbiór sklepu przeciągnął się zbyt długo.

JAK PRZECHOWYWAĆ OPONY I DĘTKI?

Mam stare opony, ale dobre i mało używane dętki oraz opony do wozu, które w przyszłości będą mi potrzebne. Nie wiem, jak mam je zakonserwować, aby uchronić je przed zniszczeniem? Zwraca się do nas z tym pytaniem Zenon Kowalewski z Morąga.

Po zasięgnięciu rady fachowca odpowiadamy, że opony i dętki trzeba trzymać w suchym pomieszczeniu, przesypane talkiem, przede wszystkim od wewnątrz. Na ogół przedmioty z gumy nie nadają się jednak do zbyt długiego przechowywania. Po dłuższym czasie stają się nieelastyczne i kruszą się.

JAK Z GWARANCJĄ?

1. XII. 1962 r. kupiłem w ZURIT w Białymstoku radioodbiornik. W sierpniu 1963 r. oddałem go do naprawy w ramach gwarancji do SOP w Wysokim Mazowieckim. Naprawa trwała 7 dni, a w karcie reklamacyjnej nr 1 przedłożono termin gwarancji do 7. XII. 1963 r. Gdy dnia 5. XII. 1963 r. oddałem radio повторно do naprawy, kazano mi zapłacić za nią 83,60 zł. Chyba niesłusznie, gdyż pkt. 3 gwarancji mówi, że przedłuża się ją o okres, w którym aparat był w naprawie (a więc do 7. XII). Po naprawie w dniu 5. XII. zażądano zapłaty twierdząc, że termin minął 1. XII. 1963 r. Proszę o wyjaśnienie czy słusznie.

Marian Płoński
Ruś Stara
pow. Wysokie Mazowieckie

MAGAZYN BĘDZIE DOBRZE ZAOPATRZONY W CZĘŚCI WYMIENNE

W odpowiedzi na list pt. „Po części rowerowe do Ornety” Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Braniewie wyjaśnia, iż ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia nie prowadzono sprzedaży części wymiennych do wszystkich maszyn rolniczych. Obecnie jednak sytuacja się poprawiła. Magazyn powiększono i już w najbliższym sezonie będą w nim wszystkie części wymienne potrzebne rolnikom. Poza tym PZGS dodaje, że sklepu motoryzacyjnego w Braniewie nie prowadzi.

INICJATYWA MIESZKAŃCÓW WSI JURGI

We wsi Jurgi, pow. Szczytno (list pt. „Po raz ostatni w marcu br.”), mieszkańcy zakupili telewizor do świetlicy. Część pieniędzy uzyskali sami (dochód z organizowanych we wsi zabaw), resztę dołożył Wydział Kultury Prez. PRN w Szczytnie oraz Powiatowy Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej w Szczytnie. Ogrzewanie świetlicy rozwiązano w ten sposób, że wstawiono piec dostosowany do opalania trocinami. Na koniec jeszcze jedna dobra wiadomość. Powiatowy Zarząd Kin w Szczytnie zapewnił, że dołoży wszelkich starań, ażeby do Jurg przyjeżdżało ponownie kino objazdowe. Tak więc wspólnym wysiłkiem zawsze można urzeczywistnić wszelkie plany.

BUMELANCI W SORIT W KWIDZYNIE

W dniu 14 listopada 1963 r. zakupiłem w Kwidzynie telewizor „Smaragd”. Nie cieszyłem się swym nabytkiem długo, bo już następnego dnia musiałem zgłosić się do SORIT nr 41 w Kwidzynie. Odpowiedziano mi: „Jutro u pana będziemy”. Czekaliśmy dość długo na to jutro, telefonowałem w międzyczasie kilka razy i zawsze dostawałem tę samą odpowiedź: — Jutro.

Przyjechał wreszcie 29 listopada, pracownik SORIT, pomajstrował przy telewizorze i orzekł, że transformator spalony i że w takim razie podłączy telewizor bezpośrednio (co co znaczy, to nie wiem), a wtedy aparat będzie dobrze działał. Jak powiedział, tak uczynił, a telewizor działał, ale przez 4 i pół godziny.

Otrzymałem ostatnio kilka listów, w których moi korespondenci pytają o poszczególne witaminy, o ich występowanie i pokarmy, w których można je znaleźć. Bardzo się cieszę z tego zainteresowania witaminami, nie jestem jednak w stanie wszystkim naraz odpisać. Dziś przeto odpowiem tylko p. **Jadwidze RUTKOWSKIEJ** ze Szczytna, ale jestem więcej niż pewna, że temat zainteresuje również pozostałych. Sprawy, które porusze, na pewno żywo obchodzą będą uczącą się młodzież, której wiedza o niektórych witaminach bardzo się przyda.

Pani Rutkowska pyta przede wszystkim, w jakich pokarmach znajdują się witaminy z grupy B, C, H i witamina K. Mieszkanka Szczytna zapytuje także, jakie choroby może wywołać brak tych witamin w organizmie.

WITAMINA B I (aneuryna, tiamina) występuje w drożdżach piwnych i piekarskich, kiełkach nasion zbóż, otrębach i nasionach owoców strączkowych. Duże ilości tej witaminy zawierają także narządy zwierzęce, jak wątroba, nerki, trzustka, mięsień sercowy, mózg, a także żółtka jaja kurzego oraz mleko. Zaburzeniem charakterystycznym dla braku witaminy B I są niedomogi układu nerwowego. Spotyka się również zaburzenia przewodu pokarmowego.



Szkoda lata...

Foto — rys. A. WOŁOS

WITAMINA B 2 (ryboflawina). Jej najważniejsze źródła, to drożdże, wątroba, nerki, mózg, mleko, jaja, pszenica, kukurydza, groch i jęczmień. Pasteryzacja mleka niszczy część ryboflawiny. Niszczy ją także przechowywanie na świetle słonecznym. Stąd też mleko powinno być zawsze przykryte, jeśli nie ma możliwości umieszczenia go w ciemnym miejscu. Brak tej witaminy przyspiesza starzenie się, i jest ona bardzo potrzebna do prawidłowego wzrostu i rozwoju zarówno ludzi jak i zwierząt. Lat-

WITAMINA B 12. Zawiera kobalt, fosfor i azot. Występuje w połączeniu z białkiem i zawarta jest w różnych ilościach w pokarmach zwanych białkowymi. Stosowana przede wszystkim w niedokrwistości, wpływa w poważnym stopniu na przemianę ciał tłuszczowych. Poprawia obraz krwi po stosunkowo krótkim czasie, zwiększa w pewnym sensie ilość czerwonych ciałek i hemoglobiny.

WITAMINA C (kwas askorbinyowy) zawarty w owocach dzikiej róży, agrestu, czarnej porzeczki, cy-

tryny. Witaminę tę zawierają również pomarańcze, kalarepa, truskawki, chrzan, kalafior, papryka, szpinak, szczaw, maliny, cebula itp. Kwas askorbinyowy stosowany jest w stanach ogólnego wyczerpania, niedokrwistości, w chorobach zębów, gruźlicy, gościecu, przy krwawieniach z dziąseł i nosa, utracie apetytu i braku przyrostu na wadze. Osoby cierpiące na awitaminozę C wykazują słabą odporność na wszelkiego rodzaju choroby, w tym przede wszystkim na choroby zakaźne.

WITAMINA K. Najwięcej jej w szpinaku, dyni, kalafiorze, kapuście i marchwi. Najwięcej witaminy K zawierają rośliny rosnące w pełnym świetle słonecznym. Brak witaminy K powoduje zmniejszenie krzepliwości krwi i przedłużenie czasu krwawienia. Stosunkowo najczęściej występuje u noworodków. Zapotrzebowanie na tę witaminę zaspokaja w zasadzie flora bakteryjna przewodu pokarmowego.

WITAMINA H. Głównym źródłem tej witaminy są również drożdże, a nadto pomidory, chmiel, wątroba, nerki. Stosowana m. in. przy łysieniu, bezpłodności. Dotychczas nie stwierdzono na ogół objawów awitaminozy H u ludzi. Jako ciekawostkę można dodać, że przeciwdziała ona siewieniu u zwierząt. Nie chciałabym jednak z faktu tego wyciągać zbyt optymistycznego wniosku dla ludzi... Przy pomocy witaminy H osiąga się na ogół bardzo dobre wyniki w leczeniu schorzeń pasożytniczych skóry.

Serdecznie pozdrawiam.
Lek. med. **Maria LEWANDOWICZ**
P. S.
Listy należy kierować na adres: Redakcja „Nasza Wieś”, Olsztyn, ul. Szrajbera 11, z dopiskiem na kopercie „Lekarz — czytelnikom”.

Lekarz — czytelnikom

we męczeniu wzroku, niewyraźne widzenie, światłowstręt, bolesność powiek także przypisuje się brakowi witaminy B 2.

WITAMINA B 6 (pirydoksyna) spotykana jest w drożdżach, wątrobie wołu i owcy, kiełkach pszenicy i otrębach ryżu. Białko jaja i mleko nie zawierają jej prawie w ogóle. Odgrywa podstawową rolę w białkowej przemianie materii. Stosuje się ją m. in. przy bolesności skóry, swędzeniu, zapaleniu błon śluzowych, przy zaburzeniach trawiennych itp. Mogą wystąpić niedokrwistość oraz zaburzenia czynności mózgu.

Witaminę tę zawierają również pomarańcze, kalarepa, truskawki, chrzan, kalafior, papryka, szpinak, szczaw, maliny, cebula itp. Kwas askorbinyowy stosowany jest w stanach ogólnego wyczerpania, niedokrwistości, w chorobach zębów, gruźlicy, gościecu, przy krwawieniach z dziąseł i nosa, utracie apetytu i braku przyrostu na wadze. Osoby cierpiące na awitaminozę C wykazują słabą odporność na wszelkiego rodzaju choroby, w tym przede wszystkim na choroby zakaźne.

WITAMINA K. Najwięcej jej w szpinaku, dyni, kalafiorze, kapuście

ZKętrzyna do Nowej Różanki jest niedaleko, około 8 kilometrów. Zawitałem tu późnym wieczorem. Jakiś mały wskażał mi świetlicę gromadzką, w której mieści się nowo otwarty wiejski klub książki i prasy „Ruch”.

Przypadkowo trafiłem na nieprzyjemny incydent. Powitany zostałem przez dwie dziewczyny z łzami w oczach.

— Czy pan z prasy? — zapytały — Tak. O co chodzi?

— A może lepiej wezwać milicję — wykrzyknęła któraś i pobiegła do telefonu.

Wszedłem do klubu, usiadłem przy stoliku i poprosiłem o kawę. Przy zapachu dużej czarnej zaczęła rozmawiać z siedzącymi przy stolikach dziewczętami i chłopcami. Atmosfera była trochę napięta. Dziewczęta były rozgoryczone zym zachowaniem się chłopców z grupy remontowej RUT, a chłopcy chcieli pokazać swoją wyższość.

Za jakiegoś 15 minut przybyła z Kętrzyna milicja, która zabrała z klubu podpiętego i wulgarnie zachowującego się chłopca.

Członkini ZMW — Janina Pszczoła mówiła z goryczą. — „Chłopcy z kolumny remontowej RUT zakłócają nam spokój, do klubu przychodzą często pijani. Jednego z nich oddaliśmy nawet do kolegium PPRN w Kętrzynie”.

Mamy nadzieję, że sprawą zachowania się po pracy chłopców z kolumny nr 3 zajmie się kierownictwo RUT z Giżycka.

Szybko przeszliśmy jednak do spraw przyjemniejszych i ciekawszych. Młodzież z Nowej Różanki ma przecież spory dorobek.

Do koła ZMW istniejącego już ósmy rok należy 36 chłopców i dziewcząt. Młodzież jest żywa i chętna do pracy.

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PPRN z Kętrzyna przydzielił bezpłatnie koło ZMW w Nowej Róż-

żance 500 sztuk młodych topoli, którymi młodzież obsadziła własne ojcowskie zagrody i drogę prowadzącą do Dąbrowy. Członkowie ZMW: **Włodzimierz Burak** i **Jan Kalisz** ukończyli kurs obsługi sprzętu, ochrony roślin i utworzyli brygadę młodzieżową do walki ze szkodnikami roślin.

Odmładza się Nowa Różanka

Wszyscy członkowie koła ZMW legitymują się już świadectwami ukończenia szkoły przysposobienia rolniczego, a obecnie uczęszczają na zajęcia uniwersytetu powszechnego, w ramach których wykładane są zagadnienia z prawa, literatury, historii, zagadnienia światopoglądowe i inne. Dziewczęta zorganizowały ponadto szkołę zdrowia, do której oprócz członków ZMW uczęszczają też kobiety starsze.

Od roku istnieje też zespół estradowy, w którym solistkami są: **Bogusia Grochowska**, **Renia Gromadzka**, **Jadzia Kocię** i solista **Maryś Kuśpiet**, a wykonawcami humoru i satyry: **Wandzia Pszczoła**, **Jadzia Charzyńska**, **Zdzisiek Burak** i **Leon Lipski**. Zespół występował już w Nowej Różance, Srokowie i w PGR Mazany.

Obecnie opracowywany jest nowy program zespołu pod kierunkiem instruktorki PDK z Kętrzyna pani Sulimirskiej oraz świetlicowej **Marii Gromadzkiej**. Zespół ten pracuje w niezmiernie trudnych warunkach, nie posiada nawet instrumentu do akompaniamentu.

W końcu listopada ubiegłego roku z inicjatywy koła ZMW otwarto w Nowej Różance wiejski klub książki i prasy „Ruch”, który zlokalizowano w bocznych pomieszczeniach świetlicy gromadzkiej.

Pomieszczenie to wprawdzie małe, ale zostało estetycznie urządzone. Poszczególne elementy wyposażenia; stoliki, fotele i inne rekwizyty stwarzają miłą i nowoczesny wygląd klubu.

Młodzież przychodzi chętnie i licznie. Przy dużej czarnej za 4,40 zł można tu posłuchać radia, przejrzeć różne czasopisma, pograć w szachy czy warcaby, porozmawiać z dziewczyną, zakupić gazety i papierosy oraz wypożyczyć książki.

W klubie odbywają się też zajęcia uniwersytetu powszechnego i szkoły zdrowia. W najbliższych dniach rozpoczęta zostanie też nauka gry w szachy i brydża.

W pracy klubu najbardziej zaangażowały się trzy siostry, członkinie ZMW: **Wanda**, **Janina** i **Helena Pszczoły**. Wanda i Helena do południa pomagają w pracy rodzinom na gospodarstwie, a Janina pracuje w Gromadzkiej Radzie Narodowej. Po południu prowadzą one wspólnie klub i bibliotekę.

Pracą klubu, kieruje rada klubu, do której wchodzi: **Marian Kulis** — kier. szkoły, **Jan Gromadzki** — przew. GRN, **Stanisław Kowalski** — agronom, **Wiesława Gołowicz** i **Janina Pszczoła** — członkinie koła ZMW. Szkoda jednak, że w pracę kulturalno-oświatową wsi tak minimalnie włączyli się dotychczas miejscowi nauczyciele.

Wkład młodzieży w rozwój życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego wsi jest bezsporny. Dziwić się należy tylko starszym gospodarzom wsi, którzy przypatrują się w wręcz niechętnie poczynaniom młodzieży.

Młodzież z Nowej Różanki nie zadowala się tym, co już zrobiła. Opracowane zostały ambitne plany zwiększenia ilości imprez rozrywkowych.

W każdą sobotę można by zorganizować wieczorki taneczne przy adapterze, ale świetlica pozostaje pod opieką GRN i młodzież ma trudności w korzystaniu z niej. Moim zdaniem świetlica gromadzka powinna być oddana pod opiekę koła ZMW.

Młodzież z Nowej Różanki nie zawsze i nie we wszystkim postępuje dobrze. W ostatnich tygodniach doszło nawet do napiętej

Fotoreporter „Naszej Wsi” St. Moroz zwycięża w konkursie „Wieś polska w fotografii”



atmosfery między dziewczętami. Nieufność i zazdrość zrodziły się na tle osiągnięć i odniesionych sukcesów przez niektóre koleżanki i kolegów. Stawiane są przedziwne pytania. A cóż to ona takiego zrobiła? — A czym się ona różni od Kasi czy Jadzi? — itd.

Zrozumiecie koleżanki i koledzy, że osiągnięcia i sukcesy niektórych z Was powinny być powodem do dumy i wzajemnej radości, a nigdy nie powinny wywoływać nieporozumień i zazdrości. Przytyczki i nieufność do niczego dobrego nie prowadzi.

Że się też dzieje, że wielu członków koła ZMW stoi na uboczu pracy organizacyjnej. Doszło nawet do tego, że po wyjeździe na kurs przewodniczącego **Włodka Górnego** praca koła ZMW poważnie osłabła.

A czy tak być powinno?

Roman SOBCZAK

W końcu roku ubiegłego nastąpiło rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu fotografii prasowej pod hasłem „Wieś polska w fotografii”, zorganizowanego przez Zarząd Główny RSW „Prasa” — Wydawnictwa Rolne i Leśne.

Konkurs ten wzbudził ogólne zainteresowanie wśród fotoreporterów zawodowych, fotografików i amatorów. Wśród prac nadesłanych na konkurs znalazły się również fotografie pracowników „Naszej Wsi”, przedstawiciela CAF, red. Stanisława Moroz.

Fotoreporter **Stanisław Moroz** jest znanym fotografikiem na Warmii i Mazurach. Pracę fotoreporterską rozpoczął przed 10 laty. W tym okresie pracował kolejno w redakcjach „Głos Olsztyński”, „Życie Olsztyńskie”, „Spółdzielnia Produkcyjna”, Centralna Agencja Fotograficzna, a ostatnio w „Naszej Wsi”.

W konkursie „Wieś polska w fotografii” red. Stanisław Moroz uzyskał wyróżnienia za: fotogram „Odstawę zboża” — nagrodę ufundowaną przez CRS „Samopomoc Chłopska”, i „Ciepła zima w lesie” — nagrodę Centralnej Agencji „Herbapol”. Wyróżnienia były publikowane na łamach naszego tygodnika.

Na zdjęciu: wiceminister rolnictwa i Leśnictwa dr **Józef Okuniewski** wręcza nagrodę red. Stanisławowi Morozowi.

Foto: CAF



Siostry PSZCZOŁA (od góry): HELENA, JANINA I WANDA

Grasowała po całym kraju. Używała kilku nazwisk. Nie była nigdzie meldowana. A tam, gdzie się pojawiała, posterunki MO alarmowane były później o wypadkach włamań do mieszkań i kradzieży drobnych przedmiotów i kosztowności.

W listopadzie 1961 r. widziano ją na jednej z ulic w Szczecinie — Dąbiu. Drzwi od mieszkania otworzyła wytrychem. Skradła wtedy: zegarek złoty, wieczne pióro, puderniczkę damską i... dowód osobisty na nazwisko żony właściciela mieszkania.

W kilka miesięcy później, w lutym 1962 r., była w Namysłowie. W podobny sposób okradła jedno z mieszkań, z którego łupem padło: ubranie męskie, 2 zegarki; ręczny i kieszonkowy. Wszystko wartości ok. 5 tys. zł.

W dalszej wędrówce odwiedziła Głogów, Nową Sól, Bolesławiec, Szczelce Krajeńskie, Wieluń, Szczytno, Lubiąż...

Wreszcie był Kwidzyn. Tutaj przyszedł kres jej zbrodniczej kariery. W jednym z mieszkań przy ul. Targowej przyłapano ją na gorącym uczynku. Właściciel zastał ją w swym pokoju.

Sama Wanda Rojek nie ukrywała zresztą później, że ma na sumieniu nie tylko tę jedną kradzież. W trakcie dochodzenia podała wiele szczegółów z poprzednich swych „występów”. Odżyły nagle te sprawy, w których MO, po bezowoc-

nych za nią poszukiwaniach, musiała zawiesić dochodzenie. Do Prokuratury Powiatowej w Kwidzynie napłynęły akta z poprzednio nie załatwionych spraw. Koło się zamknęło.

Siedem wcieleń Wandy Rojek

W wyniku ukończonego już śledztwa, którego akta zawierają cztery grube tomy, jakie wpłynęły do Sądu Powiatowego w Kwidzynie, wyszło na jaw, że nazwisko Wandy Rojek było jednym z... siedmiu jej wcieleń. Uchodziła ona fałszywie zarówno za **Wiesławę Gołębiewską**, jak również **Wandę Rożek**, **Bronisławę Majewską**, **Bronisławę Stonińską**, **Bronisławę Małecką** i **Bronisławę Stawińską**. Naprawdę nazywa się Wanda Rojek.

Ale nie tylko ta mistyfikacja z nazwiskami charakteryzuje przedsięwzięcie zbrodnicze. Jako inwalidka, bez jednej nogi, była zapew-

ne sylwetką łatwo zwracającą na siebie uwagę. Mimo to przez dłuższy okres czasu uchodziła przed zatrzymaniem, a wzbudząc u wielu osób litość swym kalectwem, zamieszkiwała nie meldowana u przygodnie poznanych ludzi.

Ta kobieta, na długo przed wejściem na przestępczą drogę życia, przeszła prawdziwą gehennę. Tuż przed wybuchem wojny, kiedy miała 11 lat, mieszkała w Ciechocinku. W czasie okupacji wywieziono ją z rodzicami do obozu zagłady. Przeżyła piekło Ravensbrück. Okaleczona hitlerowskimi eksperymentami lekarskimi dożyła przy życiu do dnia wyzwolenia. Musiała jednak jeszcze poddać się amputacji nogi. Jakiś czas przebywała w zachodniej strefie Niemiec, aby następnie nielegalnie powrócić do kraju. Wykolejona przez życie łatwo wkracza na grunt zbrodniczy. Chodzi po domach i włamując się pod nieobecność lokatorów do mieszkań, kradnie co popadnie.

Ale los tej kobiety mógł się potoczyć inaczej. Tacy ludzie jak ona, ciężko doświadczeni przez lata wojny, nie są na pewno niepotrzebni. Państwo i społeczeństwo otacza ich opieką i chroni przed krzywdą.

Wanda Rojek nie powróciła jednak do społeczeństwa. Obrabiła inną, złą drogę życia. I to zaprowadziło ją w konsekwencji na ławę sądową.

Z. BIELEWICZ

W RODZINIE GROCHALOW



Rozrywka

Do poziomych rzędów logogryfu wpisać wyrazy, których znaczenia obrazują podane rysunki. Oznaczony rząd pionowy da rozwiązanie.

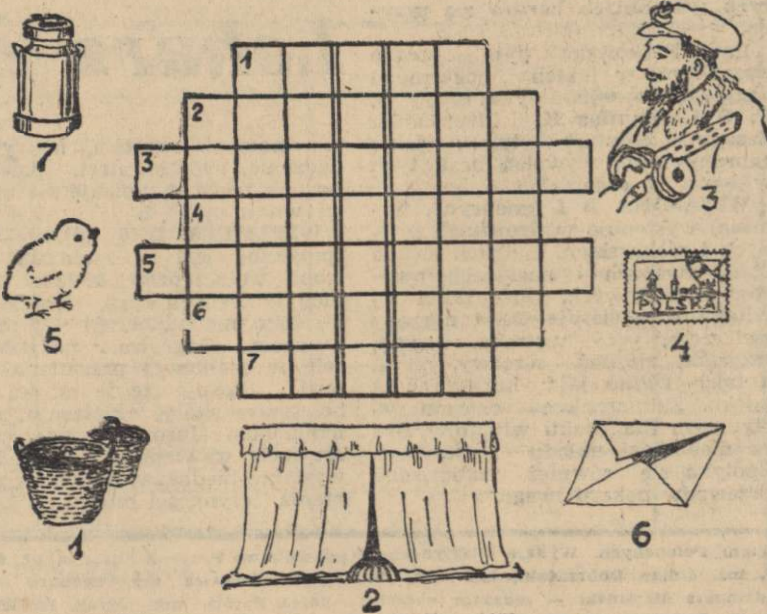
Rozwiązania, wraz z podaniem wyrazów pomocniczych prosimy nadsyłać w terminie 15-dniowym na adres: Redakcja tygodnika „Nasza Wieś”, Olsztyn, ul. Szrajbera 11, z zaznaczeniem na kopercie „Rozrywka nr 2”. Pomiedzy czytelników, którzy trafnie rozwiążą nasze zadanie, rozlosujemy nagrody w postaci interesujących książek.

Rozwiązanie wirówki z nr 48 (182): IDZIE ZIMA (miedza, wy-

jazd, zaraza, zawiść, wariat). Spośród 115 prawidłowych rozwiązań, książki wylosowali: **Barbara Grabowska**, Nowe Miasto Lubawskie, **Antoni Hanulak**, Marcinkowo, pow. Olsztyn, **Kazimierz Sienkiewicz**, Taciewo, pow. Suwałki, **Teresa Szlachta**, Pacółtowo, pow. Ostróda, **Jan Wiacek**, Kępiny Wielkie, pow. Elbląg.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 49 (183): Poziomo — rak, kokon, Gagarin, Jarek, lok. Pionowo — makaron, rogal, korek, kaj, N. I. K. Do redakcji napłynęło 219 rozwiązań. Nagrody wylosowali: **Krzyszyna Joachimiak**, Lubawa, pow. Nowe Miasto, **Kilisiz Gzela**, Sychowo, pow. Szczytno, **Barbara Maciejczuk**, Sobolewo, pow. Białystok, **Henryk Muł**, Nowy Młyn, pow. Olsztyn, **Mieczysław Sawicki**, Zdroje, pow. Elbląg.

Książki wysyłamy pocztą.



nasza
str. 6 **WIEŚ**